

Zamysł zlikwidowania licencji dla pośredników nieruchomości krytykuje Ministerstwo Infrastruktury oraz sami pośrednicy. Za jest Ministerstwo Gospodarki. Faktem jest, że na rynku, dzięki efektom ostatnich zmian, pojawiła się znacząca konkurencja. I jak zawsze w takim przypadku wzrostowi ilości usługodawców nie odpowiada wzrost jakości świadczonych przez nich usług. Obniżenie wymagań naturalnie spowodowało niższy stopień profesjonalizmu. Niewątpliwie jednak w obecnym stanie prawnym do uzyskania licencji nadal wymagane jest wykazanie się ściśle określoną wiedzą. Programy studiów podyplomowych, na których najczęściej kształcą się przyszli pośrednicy są obecnie jasno określone.

Problemem jest natomiast w naszej ocenie fakt, że z potencjalnymi klientami kontaktują się osoby, które taką licencją nie mogą się pochwalić. Naszym zdaniem trzeba odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań. Czego oczekujemy jako społeczeństwo od pośredników nieruchomości w ich pracy - efektywności, profesjonalizmu, zabezpieczenia transakcji? Czy pośrednicy powinni sami kontaktować się ze swoimi klientami? Obecna sytuacja, w której zarówno z potencjalnym kupcem jak i sprzedającym kontaktują się w większości osoby nieprzygotowane jest sytuacją złą zarówno dla pośredników nieruchomości (tracą na wiarygodności i wizerunku profesjonalistów) oraz dla ich klientów, z którymi nie kontaktuje się profesjonalista. Zaznaczmy również jasno, że dopuszczanie osób do stanowiska pracy bez stosownej umowy jest, co najmniej etycznie, niewskazane i warto zwrócić na to uwagę.

Ewentualna likwidacja licencji musi czemuś służyć i trzeba postawić pytanie, czy nie można tych efektów osiągnąć w aktualnym stanie prawnym. Jeśli zależy nam na profesjonalizmie, to tego wymagamy. Jeśli zaś na ilości wykonujących zawód, to dążmy z kolei do tego stanu. Obecnie jest osiągnięty w naszej ocenie kompromis pomiędzy ilością a jakością usług. Droga do rozwoju w obu kierunkach jest otwarta. Kompromis ten jest jednak przesłaniany przez dopuszczanie do pracy osób bez licencji, bez umowy, na „gołej” prowizji, wyświadczając również i im niejednokrotnie krzywdę poprzez mglistą obietnicę przyszłych zysków.

Dodajmy, przeniesienie własności dokonuje się w akcie notarialnym pod rygorem nieważności i końcowo notariusz jest odpowiedzialny za wykonanie tego procesu.